



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

## DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

**CENA PRÉNUMERATY**  
 (za miejscowych i samiejscowych):  
 Rocznie Bb. 6.—  
 Półrocznie „ 3.—  
 Kwartalnie „ 1.50  
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja III № 58, telefon: № 60, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.  
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 8-ej do 7-jej wieczorem.  
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano. Reżyserzy bez zastrzeżenia nie wracają się.  
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie katedry.

**CENA OBLÓŻEN:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-ym stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
 Nadawano za wiersz 50 kop.  
 Opublikacja drobna od 8 kop. za wiersz

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski” w Rakowie przyjmuje p. **Kolasiński**.

**Potrzebni chłopcy i dziewczęta** do roznoszenia gazet.  
 Wiadomość w Redakcji Gońca.

Instytut gimnastyki i fechtunków **St. Kiffera**  
 przeniesiony został do „Tivoli” obok synagogi. — Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej 2 aleja 30. 945 10-6

**KROCHMAL PSZENNY**  
 z fabryki „Ieznanowice” st. p. Włoszczowa gub. Kieleckiej.  
 Wyłączna sprzedaż na gub. Piotrkowską, Kielecką i Rademską  
**Wł Jędrzejewski,**  
 Dąbrowa Górnicza, gub. Piotrkowska. — 10-6

Lekarz-Dentysta **M. GREJNIEC**  
 Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo stojących zębów.  
 I Aleja III 10. St. p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

PIOTR LOGUET.  
**ZBOJECKI FORTEL.**  
 (opowiadanie).  
 Sierżant wyruszył.  
 A właśnie okoliczną płaszczyznę, gęsto upstrzoną zaplesniałymi bagniskami, przerzniętą odnogą rz. Me-Kong, budziło się z odrętwienia nocnego wschodzące słońce — tamtejsze słońce niezdrowe, febryczne, przez pół pochłonięte przez trupio-blade opary. Mały oddział kroczył w milczeniu. Sierżantowi towarzyszyło czterech wesółych chłopców, chudych, ubranych w płótno, z nabojami u pasa, z gospodarstwem na plecach, w białych kaskach nad blyszczącymi oczyma. Kapitan odprowadził ich aż za furtkę. Ucisnął każdego za rękę. „Buldog” nie lubił szafować objawami czułości; rozrzewniał się w nadzwyczajnych jedynie wypadkach. Do podoficera rzekł dwa słowa:  
 — Pamiętajsz wszystko?  
 — Tak.  
 — Mam ci powtórzyć.  
 — To zbytuczne.  
 — A więc, szczęśliwego powrotu!  
 — Dziękuję.  
 O piątej oddziałki przebył rzekę, a raczej łacną wodę z miedzianym odblyskiem, która otaczała oszańcowania, i począł się zagłębiać

**Kalendarzyk.**  
 D 11 Października  
*Wskazania chrześcijańskie:* dziś Placydy i Zenaidy P. p. jutro Maksymiliana B. W.  
*Wskazania słowiańskie:* dziś Aldona jutro Grzmi-sława  
*Wschód słońca* godz. 6 m. 16, zachód godz. 5 m. 17.  
 Ubyło dnia: 5 godzin 44 minut.  
 Wiadomości historyczne: 1708. Bitwa pod w. Lesnoje. — 1870. Otwarcie szpitala ofthalmicznego przy ul. Smolnrj. — 1899. Początek wojny w Transvaalu.

**Głos rozważli.**  
 W sprawie odpoczynku świątecznego w księgarniach częstochowskich Redakcja otrzymuje bezustannie listy. Są to przeważnie głosy interesowanych pp. księgarzy, co świadczy o tem, że ogół przestaje się interesować sprawą nazbyt już rozwalką.  
 Są zatem głosy za i przeciw świętowaniu, niestety jednak stwierdzić musimy, że motywy przytaczane przez obydwie strony nie mają znaczenia przekonującego: są to raczej wycieczki osobiste, które, oczywiście, nie mogą doprowadzić do należytego wyświetlenia sprawy.  
 Wczoraj otrzymaliśmy jeszcze jeden list w tej sprawie, który drukujemy z uznaniem, gdyż winien on mieć znaczenie decydujące. Jestto jedyny głos bezstronny, głos rozważli. Posłuchajmy go!  
 Szanowny Redaktorze!  
 Wszczęta na łamach „Gońca Częst.” polemika w sprawie odpoczynku świątecznego w księgarniach częstochowskich znamienicie bardzo szlachetną dążność kół pracujących w księgarstwie tutajsem.

Mysł podjęta jest tak jasna i zdrowa, że polemika jest tu najzupełniej zbędna. Zamiast więc prowadzenia dalszej dyskusji, sądę, lepiej zrobinmy, jeśli na wspólnych naradach rozpatrzymy tę sprawę, stwierdzimy jej możliwość i porozumiemy się nad przeprowadzeniem w czyn podjętej myśli.  
 Debaty w piśmie są tylko pożądane do pewnych granic, albowiem zbyt przeciągnięte miast jednoczyć jeszcze więcej wasną, rozdławiają i uniemożliwiają powzięcie stanowczej decyzji, tak potrzebnej do solidarnego działania.  
 W Imię Boże i w imię dobra społecznego, a w szczególności kół pracujących w księgarstwie, pozwalam się zaproponować posiadaczom księgarń częstochowskich, aby zechcieli mnie zawiadomić, czyby nie uznali za właściwe urządzenie wspólnych narad i razem ze mną zastanowić się nad projektem bezwzględniego odpoczynku w dni świąteczne. Plebania, jako posturunek neutralny, może będzie tak szczęśliwa, że na jej gruncie nastąpi porozumienie i solidarne działanie.  
 Zwracam tedy swą prośbę serdeczną do wszystkich chrześcijan i niechrześcijan właścicieli częstochowskich księgarń, bo nam przecież wszystkim jednako wo leży na sercu zdrowe ułożenie stosunków społecznych.  
 Mniemam, że Szan. Panowie i Panie nie odmówicie poparcia mej inicjatywy pośredniczenia w tej etycznie ważnej sprawie. Oczekiwać będę na Wasze zgłoszenie, a skoro je otrzymam, nie omieszkać za-wiadomić o dniu i godzinie zebrania.  
 Zwracam się tu do Waszych Szlachetnych serc!  
 Ks. M. Fulman  
 proboszcz parafii św. Zygmunta.

w jednostajną przestrzeń płaszczyzny. W godzinę potem widzieliśmy już tylko biały punkcik wśród traw splecionych. W trzy godziny opuścili terytorjum panowania fortecy i weszli w kraj pelen niebezpieczeństw. Bandy różbójnicze snują się w nim we wszystkich kierunkach. Skośne, dzikie a chytre oczy pilnie szpiegują wszystko z za powalonych pni, z za kęp bambusowych, wśród rozkosznych koron bananowych.  
 Sierżant miał przed sobą trzy dni drogi. Musiał obejść wszystkie rozrzucone posterunki i zanieść im ważną niezmiernie instrukcję co do wspólnego uderzenia na powstańców. Instrukcję tę umiał na pamięć; przez ostrożność nie dano mu nic na piśmie. Żołnierze nie wiedzieli nic prócz tego, że trzeba iść z bronią gotową do strzału, z otwartym okiem, z wycięzonym słuchem.  
 Zniknęli.  
 Więszorem ogłoszono dodatek do raportu: jutro o świcie mają być gotowi do wymarszu pięciu znawów, dziesięciu strzelców anamičkih i trzydziestu coolisów. Wyprawa na poszukiwanie towarzyszków. Wśród fortyfikacji zawrzało, zabuchało. Sam „buldog” poprowadził oddział. Służba jego krzątała się żywo, pakując namiot, szykując broń. Kapitan ją popędzał gniewnym głosem.  
 Obóz ledwie o północy zdążył zasnąć. Żołnierze powyciągali się na przyruch bambusowych w olbrzymiej sypialni, wystawionej na cztery wiatry, oświeconej blaskiem księżycy.

Nagle wśród ciszy nocnej rozległy się gwałtowne uderzenia w północną furtkę twierdzy. Straże przypadły do otworów. Przed bramą stało dwa anhamitów. Po ósmej nie wpuszczano ich do środka. Ale ci wołali po francusku, przynajmniej jeden wołał po francusku, bo drugi stał nieruchomo jak kamień. Sierżant wszedł na mur i pytał:  
 — Kto tam?  
 — Ja, Droguet, niosę trupą!  
 Głos jego był ponury i niski; wśród ciszy nocnej brzmiał niby uderzenia siekiery o otów.  
 — Otwierajcie!.. Dłużej nie wytrzymał! Dwa cienie chwiały się. Gdy odryglowano furtę, wtroczyli się w nią, jeden włókł drugiego. Droguet ciężko oddychał:  
 — Gdzie kapitan!.. Pić!.. Michel umiera. Zamilki, sam napoty martwy.  
 Ludzie rzucili się ku kwatrze kapitana, obcasy ich gorączkowo uderzały w twardą ziemię ulicy, zacisnięte pięście podnosiły się z gniewem i z groźbą...  
 — Panie kapitanie! Panie kapitanie!..  
 Predko!  
 Buldog ukazał się chmurny.  
 — Czego chcecie.  
 — Michel i Droguet... wrócili!..  
 — Więc niech tu przyjdą.  
 — Oni konają!..  
 Zagrzmiato przekleństwo, słyszeć się dało trzaskanie mebli... kapitan pedził co tehu ku furtce. Służący dźwigał za nim skrzynię z preparatami medycznymi. (d. c. n.)

Zakład Ślusarski i Elektro-Mechaniczny 939 **F. BŁACHOWICZ** w CZĘSTOCHOWIE  
 Aleja III № 58. **Wykonywa wszelkie roboty żelazne i mosiężne.** Specjalności: budowa wag dziesiętnych, stółowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie takowych, roboty tokarsko-mechaniczne, zakładanie pierunochronów, telefonów dzwonek elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp łukowych, maszyn do pisania, fonografów, gramofonów, narzędzi hirurgicalnych, dentystrycznych, wycyzmaczek i t. p. Za dokładne i staranne wykonanie roboty zakład gwarantuje.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-znych prims materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty sztuki rzeźbiarskiej. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, telefonicznie, wycieczki na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

**Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom własny.**

# NOWINY.

## Częstochowa.

### Z Sądów.

W dniu wczorajszym przybył na kadencję piotrkowski sąd okręgowy rozważał między innymi następujące sprawy:

Rezler, rzeźnik z Rększowic, przybył do Częstochowy za kupnem świń. Na targu spotkał się ze starym swym znajomym Szymczykiem i poszli razem do restauracji. Podczas libacji przyłączył się do nich Skępiec, znajomy Szymczyka i tak w trzech piłł do wieczora, poczem Skępiec ich pozegnał, Szymczyk zaś, trzymając pod rękę pijanego Rezlera, odprowadził go do domu.

Na ulicy Krakowskiej, około browaru, napadł Skępiec na Rezlera i zrabował mu 53 rb., Szymczyk mu w tem podobno pomagał, obezwładniwszy go. O rabunku powyższym Rezler zawiadomił policję II cyrkułu, która aresztowała Szymczyka. Podczas badania pierwotnego Szymczyk do winy się nie przyznał i wskazał na Skępeca, jako jedynego sprawcę rabunku. Cały akt oskarżenia oparty był litylko na zeznaniu poszkodowanego Rezlera. Jak się okazało, Szymczyk dawniej trudnił się kradzieżą a i Skępiec nie cieszył się dobrą u policji opinią.

Sąd, biorąc na uwagę, że napadu dokonano siłą, bez użycia broni, skazał Szymczyka (lat 62) i Skąpca (lat 35) na 3 lata rot aresztanckich. Bronił z urzędu adw. przys. Oderfeld.

Mieszkańcy Noworadomska, Karceńmarkowa, skradziono w listopadzie 1906 roku z mieszkania palto i marynarkę. W jakiś czas później, znajdując się na targu, zauważył w rękach handlarza Kamelgarta skradzioną u siebie marynarkę. Kamelgarta aresztowano. Przeprowadzone śledztwo wykryło, że kradzieżę dopuściła się niejaką Ucińska, poczem skradzione rzeczy wręczyła Edwardowi Mekler (lat 19) do sprzedania. Palto kupił w mieszkaniu handlarz Plochabroda, marynarkę zaś Karceńmarkowa na ulicy — handlarz Kamelgart. Sąd skazał Bronisławę Ucińską na 2 i pół roku więzienia, Edwarda Meklera — na 4 miesiące. Kamelgarta na 25 rb. kary. Bronił z urzędu adw. przys. Oderfeld.

O godz. 6 wieczorem rozpoczęto rozważanie sprawy o napad zbrojny w d. 26 stycznia 1906 r. na mieszkańca Pantofla we wsi Wierzechowisko, gm. Grabówka. Oskarżonych jest ośmiu i odpowiadają z 13 i 1629 art. kodeksu karnego. Wyrok zapadnie prawdopodobnie późną nocą. Szczegóły tej ciekawej sprawy odkładamy do jutra.

Poświęcenie lokalu. Dnia 12 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w domu № 28 przy ulicy Wieluńskiej w Częstochowie poświęcenie lokalu now-otworzonego T-wa P. O. Częstochowska, na które Zarząd zaprasza członków tegoż T-wa i osoby interesowane.

Odezwa. Zarząd towarz. abolicjonistycznego w Częstochowie za naszym pośrednictwem prosi członków towarzystwa o zwrot książek już przetrzymanych.

Biblioteka i czytelnia tow. otwarte w poniedziałki, środy i piątki od 6—7 a w niedziele od 2—3. Teatralna 13 — własny lokal.

Restauracja sali parterowej w magistracie odbywa się już od dni kilku. Mieszczące się w sali tej biuro przeniesione zostało do sali posiedzeń na I piętrze.

Przy pracy. Wczoraj o godz. 1-iej po poł. w warsztatach kolejowych dr. żel. W. W. robotnik Jan Jasiński, lat 81, taborując szyny uległ skaleczeniu prawej ręki. Felczer kolejowy St. Majewski udzielił poszwankowanemu lekarskiej pomocy.

Wybory. Jutro o g. 9 rano w magistracie odbędzie się zjazd wyborców z kurji własności średniej ziemskiej, oraz kurji własności w pow. częstochowskim.

Licytacja. Wczoraj w magistracie przrząd leśniczy pod przewodnictwem p. Czychowa sprzedawał przy licytacji działki ziemi rządowej na st. Herby. Działów było 20 od 575 do 855 pr. kwadratowych.

Dzierżawa kiosków. W d. 13 listopada r.b. w magistracie odbędzie się licytacja za prawo 8-letniej dzierżawy kiosków, znajdujących się w Alejach.

Z teatru. Odegrana wczoraj farsa „We-sele Gastona“ należy do jednej z tych bankiet z mydła francuskiego, które świecą wszystkimi kolorami tęczy, a wewnątrz są puste.

Utworki tego rodzaju muszą być grane z ogromną werwą i humorem, w szalonym tempie i tak też była wczoraj grana. Do najlepszych wykonawców zaliczyć można p. Złoczewską i p. Leśniewskiego. Dobrymi byli: p. Jabłoński, chociaż więcej temperamentu przydał-

by się, — p. Wiśniewska, p. Wiecezorkowski i p. Kisielewski. P. Rachwałowi na ten raz nie udało się typ, p. Iwińska rolę Adeli traktowała słabo. Reszta osób grała zupełnie przyzwoicie. Niektórzy z wykonawców niepotrzebnie mają utkwiony wzrok w suflera.

Koncert prof. Stanisława Taubego. W środę dn. 9 b. m. odbył się w teatrze miejscowym koncert znakomitego skrzypka, p. St. Taubego, z udziałem młodej pianistki panny B. Birnbaum.

W grze prof. Taubego znak dość wpływa klasycznego Joachima, to też traktowanie przez niego kompozycji jest pełne szlachetnego spokoju.

W prowadzeniu cantileny prof. Taube jest mistrzem, a co rzadko się zdarza u skrzypków — posiada jednocześnie doskonale rozwiniętą technikę.

W pannie Birnbaum zauważyliśmy wielce obiecujący materiał: posiada duży i piękny ton, ma dobrą szkołę i posiada już rozwiniętą technikę. Pod każdym względem udatny występ — powinien pannie B. być zachętą do dalszej pracy. Sala była przepiękna.

L. W a w r z y n o w i c z.

### Zawiercie.

Wybuch bomby. Około godz. 3-iej pp. ra progmu mieszkanka Franciszka Burzyńskiego w osadzie Kroszelska niewiadomy sprawca podłożył bombę dynamitową, która wybuchła. Pomimo, iż w domu B. spało wówczas 16 osób, ofiar w ludziach niema. Wskutek wybuchu rozbito szyby w 4-ch oknach. Podejrzewają, iż sprawcą wybuchu jest sąsiad B., który działał pod wpływem zemsty osobistej.

Napad na kasę. Przed parą dniami 12-tu uzbrojonych ludzi napadło na kasę fabryki cementu w Ogrodzieńcu i zrabowało 50 rb. Urządzone pościgi nie dały wyniku.

### Będzin.

Nieludzkie postępowanie. Onegdaj o godzinie piątej wieczorem przyszło do biłki w piwiarni Reichmana, w domu Szymańskiego, trzy m. Medrzejewskiej. Jak opowiadają naoczni świadkowie, jeden z gości podchmieliwszy sobie, stłukił przez nieostrożność kufel piwa, za który nie chciał zapłacić. Gospodarz tem rozniewiany użył argumentu pięści, w czym mu pomócni byli znajdujący się w piwiarni żydzi. Nielitościwie zbitego wyrzucono na ulicę, gdzie przeleżał dłuższy czas w ścieku, póki go nie zabrano do szpitala.

Kradzież. Wczoraj o g. 9 wieczorem zakradli się złodzieje do mieszkanka B. Waleckiego w Będzinie. Operujących w mieszkaniu spłoszył stróż. Złodzieje dostali się do mieszkania za pomocą dobranego klucza.

### Sosnowiec

W sprawie półpasków. Wskutek ostatniego rozporządzenia rządu gubernialnego magistrat sosnowiecki wstrzymał wydawanie półpasków nawet urzędnikom kolejowym, którym w innych miejscowościach, leżących w pasie nadgranicznym w dalszym ciągu bez przeszkód wydawano półpaski.

Aresztowania Straż. pograniczna aresztowała Arona Grünbauma i Zygmunta Kudurasińskiego z gminy Maluszyn, którzy usiłowali przejść przez granicę niemając półpasków.

Aresztowanego przed niedawnym czasem pod zarzutem agitacji przeciwpaństwowej Stefana Frydrycha wysłano onegdaj etapem do więzienia piotrkowskiego.

Akt terorystyczny. Do zakładu introligatorskiego p. Kozłowskiego, dawniej Wielando, przy ul. Czystej wtargnęło w sobotę kilku młodych ludzi i zniszczyło znaczne zapasy druków i książek drukarskich przeznaczonych do oprawy. Przyczyną napadu dotąd niewyjaśniona. Straty wynoszą do 200 rb.

Walka kobiet. Na ulicy Będzińskiej rozgrywała się w dni targowe zabawne sceny. Kiedy okolicznych włościan wzywał z nabiałem pojawiają się na ulicy, rzucają się na nie gospoście, jedna drugą chcąc uprzędzić. Wywiązuje się nierozważna rywalizacja, potem szermierka na języki, w końcu walka na pięści. Najlepiej na tem wychodzą włościanki, gdyż wyzyskują ogólne zacietrzewienie, podnoszą do woli ceny a nierozważne kobiety płacą, co żądają, byleby tylko wpięć być obsłużoną i pokazać sąsiadce, że lepszą jest od niej. Nierozważny zawsze traci!

Oszust. Wczoraj o g. 9-iej wieczorem na ul. Ostrogskiej krążył oszust który tłumaczył się, iż przyjechał do Sosnowca i nie jest tutaj. Nieznajomy sprzedawał przedchodnią pierścionki. Nijeden padł ofiarą opryska, który brał po 1 rb. lub po 1 rb. 50 kop., za pierścionki wartości 8 kop. Wyrafinowany złodziej jasek grasował podobno w Sosnowcu trzy tygodnie temu. Ostrożni czytelników przed tego rodzaju oszustami.

Co do nas przyklasnąć tylko możemy rozbawnemu głosowi kapłana, tylko bowiem wspólne narady, prowadzone oczywiście w tonie spokojnym, z pominięciem prywaty, doprowadzić mogą do pomysłnego rezultatu.

Sądymy że głos ten nie przejdzie bez echa, ogół zaś publiczności uszanuje niewątpliwie objaw solidarności społecznej i do powziętej uchwały chętnie się zastosuje.

G.

## Włosi i Chorwaci.

Równocześnie z zapowiedzią zwołania sejmów krajowych w Austrii ożywił się ruch agitacyjny na polu kwestji językowej. Jak wiadomo, najbardziej dziwaczne w tym kierunku stosunki panują w Dalmacji i na Pobrzeżu. Już od lat 40 wywaza sejm dalmatyński rząd, ażeby sprawę języka chorwackiego uregulował w duchu ustawy i słusności. Wykazując, jak wielką anomalią jest, że w Dalmacji, gdzie żywo włoski jest w ogromnej mniejszości, językiem urzędowym jest język włoski, a język krajowy, chorwacki, jest tolerowanym za ledwie w niektórych urzędach — byłoby tak zbytecznym, jak dowodzenie, że ziemia obraca się około słońca! A przecież na wszystkie, najzupełniej słuszne żądania sejmów, rząd wiedeński pozostawał głuchym, pupierając, nawet wbrew politycznemu interesowi państwa, włoszczenie kraju.

Bardzo charakterystyczna wiadomość, odnośnie do stosunków włosko-słowiańskich, nadchodzi z Tryestu. Sejm Istrii nie funkcjonuje już od r. 1904, a to z winy Włochów; ile razy bowiem przemówił który z posłów chorwackich lub słowiańskich w rodzinnym języku lub też gdy nacelnik kraju przemówił w języku krajowej ludności, Włosi, korzystając ze swej liczebnej przewagi, dekompletowali posiedzenie i nie dopuszczali do uchwały. Wobec tego dość dziwnym się wydaje, że taż sama większość włoska na odbytem w dniu 29 z. m. zebraniu w Tryeście uchwała domagać się zwołania sejmów w celu porozumienia się co do kwestji językowej i opracowania reformy wyborczej. Rzecz prosta, że w uchwale swej większość włoska ani słowem nie wspomina o powodach bezczynności sejmów, ani też nie zdradza się z tem, jak sobie przedstawia to porozumienie w kwestji językowej. Prawdopodobnie tak, jak to wyobraża sobie jeden z najwybitniejszych przywódców i dygnitarzy włoskich, Rizzi, który wyraził się niedawno w sposób następujący: „Słowianie powinni zrzec się używania języka macierzystego w sejmie i uznać w margrabstwie Istrii wyłączne prawo języka włoskiego“.

Wątpić bardzo należy, czy ludność chorwacko-słowiańska, stanowiąca 2/3 ogółu ludności, zastosuje się do tej rady!

## Wybory.

W dalszym ciągu otrzymujemy wiadomości o wyborach z następujących miejscowości: Z Radzimina do warszawskiego gubernialnego zgromadzenia wybrani są z pow. radzimińskiego z kurji ziemskiej pp.: Konrad Ziembkiewicz, właściciel Kobieli; Stanisław Kokoszka, gospodarz ze wsi Sitne; Stanisław Rysiowa ze wsi Jadowa; Franciszek Siwiński, gospodarz ze wsi Borek; z kurji miejskiej zaś p. Witold Kornitowicz, rejent z Radzimina.

Z Radomia: na zjeździe powiatowym kurji miejskiej w Radomiu wybrano Tadeusza Wędrychowskiego, Ignacego Pawińskiego, Zygmunta Zaleskiego, Jana Wigurę, Kazimierza Barwickiego. Wszyscy wybrani wyborcy są kandydatami narodowego komitetu wyborczego.

Z Kutna: w wyborach kurji miejskiej powiatu kutnowskiego wzięło udział 1,311 praw wyborców na ogólną liczbę 1,800 uprawomocnionych do głosowania. Na wyborców wybrano pp.: do Antoniego Troczewskiego i Bronisława Rzeszotarskiego: pierwszy otrzymał 881 gł., drugi 883 gł.

Z Białej (podlaskiej): wybory z kurji miejskiej powiatowej dały wynik następujący: wybrano pp.: Mikołaja Cybalskiego i Klimeckiego. Z Janowa wybrano z kurji miejskiej pp.: Antoniego Hempła, Leona Hempła, Piotra Czarnieckiego, Szczepana Kowalskiego i Jakóba Barana.

Z Rusi: w Płoskirowie na zjeździe powiatowym płoskirowskim wybrano 8-ch polaków. W Hlilowie w powiecie oligopolskim polacy przy wyborach powiatowych przepadli.

**Napad.** Wczoraj o g. 7-ej wiecz. przechodził około cmentarza p. Wł. Zawicki, na którego napadło kilku bandytów z brauningami w rękach, zażądali od niego pieniędzy. Gdy im odmówił z powodu braku pieniędzy bandyci oblił go, poczem, zbiegli w stronę Wygwizdowa.

### Kalisz.

— **Katastrofa na kolei Kaliskiej.** Wczoraj o g. 8 pp. na kolei Kaliskiej pomiędzy stacjami Bednary a Łowiczem wynikła katastrofa kolejowa, która tym razem jest dziełem rąk zbrodniczych.

Według otrzymanych wiadomości pociąg robotniczy wyprawiony z Bednar na linię do kopalni piasku, w pobliżu Łowicza na wiorście 71 uległ wykołajeniu.

Z pośród kilkunastu wagonów pociągu 4 platformy stoczyły się z szyn i uległy uszkodzeniu.

Znajdujący się na jednej z platform smarownik Julian Kowalski rzucony między buforty wykołajonych wagonów, — poniósł śmierć na miejscu.

Tor kolejowy zniszczony został na przeszerzeni kilkudziesięciu szyn.

Zawiadomione o wypadku władze kolejowe zjechały na miejsce i po przeprowadzeniu śledztwa stwierdziły, iż przyczyną wypadku był potoczyony na szyny przez niewiadomego sprawcę, dużych rozmiarów kamień.

### Smętna idylla.

Kochali się...

On był studentem uniwersytetu genewskiego, ona — studentką. Miłość wypełniała im życie, a przysięgi wierności do zgonu, składane przez obojga zdawały się uczucie ich czynić silnym jak śmierć.

Tymczasem stało się inaczej. I zniechęcenie ogarnęło oboje: młodego, bo 21 letniego Ludwika L., syna niezjącego bankiera łódzkiego i 20 letnią R. W., jego narzeczoną — zniechęcenie wogóle do życia, apatia i pesymizm, które, niestety, coraz częściej opanowały młodzieńcze umysły...

Co się działo między nimi w ostatnich dniach — nikt nie wie, dość, że postanowili za jednym zamachem przeciąć młode życie.

Właśnie wczoraj, gdy do mieszkania L. (przy ul. Prostej 19 w Warszawie) przybyła jego narzeczoną, huknęły strzały. Chwila jeszcze — i dwa trupy sianają się na posadzkę.

Kobieta motywuje swój krok. Oto w liście do rodziny skarży się na narzeczonego, że „się jak dziecko nie bawił od początku, z myśli i uczuć jej drwił i nie brał nigdy na serio”.

On się nie poskarżył nawet, tajemnicę swego postępu zabrał do mogiły...

Szkoda młodego życia...

### Warszawa.

**Pielgrzymka z Podola.** Przybyła do Warszawy, wracając z Częstochowy, pielgrzymka podolska w liczbie 300 osób pod przewodnictwem ks. proboszców z Woroszyłówki i Kumanowiec, ks. Załęskiego i ks. Zdancazka.

Dzięki uprzejmości siostr miłosierdzia, pielgrzymi znaleźli noclegi w obszernych kurytarzach po-dominikańskiego klasztoru przy ulicy Freta.

Pielgrzymi zwiędiali kościoły pod przewodnictwem ks. prałata Bączkowskiego. Po nieśporach w kościele dominikańskim pielgrzymi mają wyruszyć na dworzec kowelski około godz. 6—7-ej. Jest to już trzecia w tym roku pielgrzymka z Rusi. Pierwsza była z Ukrainy 200 osób, druga z Wołynia 1,200 osób.

**Usunięcie księży.** Z decyzji ministra spraw wewnętrznych, proboszcz kościoła w Kamionce, dekanatu erodzińskiego, ks. Wincenty Jarczycki; dalej proboszcz kościoła w Krzemienicy, dekanatu wołkowskiego, ks. Jan Hołownia; wreszcie wikariusz tegoż kościoła, ks. Jaroław Wojdak — uznani za szkodliwych dla prawosławia, usunięci są z zajmowanych dotychczas stanowisk.

**Rewizja w fabryce.** W fabryce firanek Birkińska i S-ki przy ul. Skierniewickiej na Woli dokonano w nocy dwukrotnie rewizji. Poraz pierwszy przybyła policja z wojskiem około godz. 12 w nocy, a drugi raz około godz. 3-ej. Aresztowano około 14 robotników.

### Łódź.

— Z powodu wybuchu bomby w poniedziałek w domu 14 przy ulicy Rawskiej w Pabjanicach, policja aresztowała w fabrykach pabjanickich 40 robotników pod zarzutem fabrykacji bomb. Dom, w którym nastąpił wybuch, jest otoczony przez wojsko, lokatorom nie pozwolono wychodzić.

— Dokonano szczegółowych rewizji w fabryce Johna przy ul. Piotrkowskiej 219, w elektrowni miejskiej, na stacji tramwajów elektrycznych, w fabryce Arkuszewskiego. W elektrowni miejskiej aresztowano inż. Stanisława Indeisena, w fabryce zaś Arkuszewskiego inż. Zawrockiego. Oprócz tego dokonano rewizji na stacji Pogotowia ratunkowego, nie jednak nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

— Wobec przyjęcia do fabryki Silbersteina 700 robotników, fabrykę uruchomiono. Pozostali robotnicy już są przyjęci i przystąpią do pracy po załatwieniu formalności pasportowych.

— Polski komitet wyborczy wydał dziś jednodniówkę p. t. „Byt”, poświęconą wyborcom do III-ej Dumy. Wczoraj w sali w pasażu Szulca odbyło się zebranie przedwyborcze prawoborców żydów.

— We czwartek zjeżdża do Łodzi na 3-ch dniową kadencję piotrkowski sąd okręgowy. Ma on do rozpoznania dwadzieścia kilka spraw, przeważnie z dziedziny kryminalistycznej.

— Ruch w biurach wyborczych dotychczas nie zdradza wielkiego ożywienia. Do wczorajszego dnia odebrano we wszystkich biurach 2,031 kart wyborczych.

— Polski komitet wyborczy wydał odezwę zatytułowaną „Do uray wyborczej”.

### Z różnych stron

— **Napad bandytów.** W piątek, 7-me wsi Zawieprzycze (w pow. lubartowski), dokonano napadu na osadę włościanina Kajetana Chołyka. Napadu dokonano, o godzinie 11 i pół w nocy. Dwunastu uzbrojonych w rewolwery i noże bandytów, z użyciem siły, przetrzasnęli otoczone dom Chołyka. Pociąg z nich, zerwawszy strzechę z dachu, dostało się na strych, z kądem przy pomocy drabiny spuścił się do sieni.

Kilku silnymi uderzeniami bandyci wyważyli drzwi do izby. Właściciel domu — żona swoja Franciszka oraz trojgiem małych dzieci spali na ziemi. Osiemnastoletni syn ich Stanisław, już poprzednio zbudzony szczekaniem psów i szeptami bandytów ukrył się pod łóżkiem w chwili, kiedy ci wtargnęli do mieszkania.

Bandyci po rosyjsku zażądali wydania im pieniędzy, Chołyk, pomimo katowania go, oświadczył, iż posiada w domu tylko 6 rb., które ukrył za wiszącym na ścianie obrazem. Bandyci w tej chwili mniej zwracali uwagi na obecnych. Korzystając z tego, żona włościanina wyskoczyła oknem z zamiarem zaalarmowania sąsiadów. Chwycili ją, stojącą na straży pod oknem wspólnicy opryszków i zaczęli znęcać się nad nią, bijąc ją rękofęsciami rewolwery. Na krzyk morderowanej wyskoczyli oknem Chołyk wraz z synem Stanisławem.

Za uciekającymi operujący w mieszkaniu bandyci dali szereg strzałów, raniąc śmiertelnie Stanisława. Kajetan Chołyk, uniknąwszy strzałów ratował się ucieczką, lecz bandyci, dogoniwszy go, przyprowadzili do mieszkania, gdzie w oczach żony i dzieci powalili go wystrzałami.

Po dokonaniu tego zwierzęcego czynu bandyci zrewidowali mieszkanie i zabrawszy zaledwie 60 kop. gotówki, wyszli z mieszkania i zniknęli w ciemnościach nocy. W kilka minut po wstrząsającym fakcie zbiegło się kilku włościan, zaalarmowanych strzałami bandytów, którzy strzelali jeszcze na drodze. Zawiadomiony o napadzie wójt wraz z policją zarządzili pościg za bandytami. W sąsiedniej wiosce Wólka Zawieprzycka, zauważono na gościńcu trzech podejrzanych mężczyzn, z których 2-ch ujęto, jeden zaś zdołał zbiec.

Przy ujętych znaleziono rewolwery i stwierdzono ślady krwi na ubraniu. Ujęci mieli twarze zamazane sadzami; są to synowie gospodarzy z tej wioski. Wobec tego policja dokonała licznych aresztowań włościan. Rannych ojca i syna przewieziono do szpitala szarytek w Lublinie, gdzie wkrótce życie zakończyli. Poranioną żonę zabitego Chołyka, Franciszkę pozostawiono na kuracji w domu. Bandyci w domu włościanina podczas napadu operowali przeszło godzinę. Ujęci nie przyznają się do winy.

### Telegramy.

**Szczegółowy napadu na pociąg.**

Ryga 10 TAP. Z 5 napastników, którzy jechali pociągiem, jako pasażerowie, jeden wtargnął do wagonu służbowego i 2-ma wystrzałami zabił żandara, pozostali rozpoczęli strzelanie do wagonu sąsiedniego, w którym znajdował się artelszczyk z pieniędzmi, przetranszonymi na wypadek robotnikom. Ranieni:

artelszczyk i telegrafista, zabity obrońca prywatny z Werro (gub. liflandzka). Znajdujący się w pociągu drugi żandara i dwaj strażnicy odpowiedzieli strzałami. Jeden z napastników zabity, drugi — ranny, reszta, wyskoczywszy w biegu pociągu z wagonu, zbiegła. Przy zabitym znaleziono rewolwer i wielką ilość ładunków.

### Samobójstwo.

Moskwa 10 TAP. Wczoraj wieczorem bogaty fabrykant Jachtuniński, brat b. członka Rady państwa, przybył do domu kupcowej Iwanowej i strzelił do siebie z brauninga. Kula trafiła w lewą pierś i uwięzła w plecach. Powód samobójstwa dotąd nie jest wyjaśniony.

### Wybuch w laboratorium.

Moskwa 10 TAP. W laboratorium szpitala miejskiego podczas przelewania gazoliny nastąpił wybuch. Doktor Lebiedjew i trzech robotnicy zostali poparzeni. Laboratorium i część poczekalni spalono.

### Pożar.

Humań 10 TAP. Las rządowy płonie już drugi dzień. Spaliło się dotąd 300 dziesięcin.

Kijów 10 TAP. We wsi Bobinie, pow. lipowieckim, majątku Jaroszyńskiego od podpalenia spłonęło 60 dziesięcin lasu młodego.

### Z kroniki anarchji.

Agencja petersburska donosi: W Łodzi na ulicy Widzewskiej nabrojeni rabusie zażądali, pod groźbą śmierci, pieniędzy od handlarza owsem Pacanowskiego.

W nocy na folwark Katielnikowej pod Marjupolem napadło 10 uzbrojonych ludzi, zranili niebezpiecznie właścicielkę, lat 75, i zrabowali 800 rb., parę koni i bryczkę.

### Aresztowanie.

Orenburg 10 TAP. Ujęto 6 uczestników napadu zbrojnego i zrabowania 7,000 rb. ze sklepu Wolfsohna.

Nieznani ludzie zrabowali „staroście” gminy szotowskiej (Stara Rusia) 1,000 rb., przyczem śmiertelnie go zranili.

### Znaleziony dynamit.

Konstancynopol 10 TAP. Na statku towarowym „Castora” w Smyrnie znaleziono, wiadomo do kogo należące, paki z dynamitem oraz niewielką ilość prochu. Ładunek ten doreczony został władzom.

### Powódz we Francji.

Paryż TAP. Co chwila przychodzą wiadomości o powodziach i poczynionych szkodach. Z Avignonu komunikują, że Rhona unosi z sobą odłamki zburzonego dobytku.

Powódz zniszczyła kilka gmachów publicznych. Z Rochanu donoszą, że Loara i jej odnogi wystąpiły z brzegów. Pociągi znacznie się opóźniają.

### Z kroniki zagranicznej.

Wiedeń 10 TAP. Weckerle wczoraj o g. 7-ej wieczorem wyjechał do Budapesztu.

Poznań T. wł. Proboszcz z Gościęcyna ks. Kolczewski został skazany na 8 miesięcy więzienia za rzekome podburzanie do strajku szkolnego.

Petersburg T. wł. Dyrektor i działkani politechniki w Kijowie podali się do dymisji z racji wprowadzenia dawnego prawa, że do politechniki przyjęć można tylko 15 procent zdów.

### Choroba Franciszka Józefa.

Wiedeń 10 TAP. Zdrowie cesarza Franciszka Józefa polepsza się. Katar gardła przeszedł, lecz trwający jeszcze kaszel nie pozwala na dłuższą rozmowę. Cesarz wstał z łóżka i prowadził zwykły tryb życia.

### Ucieczka więźniów.

Kutańsk 10 TAP. Wczoraj o g. 5 wieczorem 35 aresztantów, znajdujących się w separacie uciekło z więzienia przez podkop. Pięciu z nich ujęto. Podkop prowadził do domu Pachnowa, odległego o 15 sznów.

### Z ostatniej chwili.

Petersburg 10 TAP. Minister skarbu dziś o godz. 7-ej wieczorem przyjechał z zagranicy.

### Znalezione zwłoki.

Moskwa 10 TAP. We wsi Bogary, pow. zwienigorodzki, znaleziono zabitych — technika Wozdwiżeńkiego i jego żonę. W celu zatarcia śladów przestępstwa podpalono dom. Pod gruzami znaleziono opalone dwa trupy.

### Napady i zabójstwa.

Kapitan rotty minnej Liszyn, zabity został w swem mieszkaniu, w Sewastopolu.

W Tulczyńcu (na Podolu) zrabowano kupca Głitisa. Zabity stróż. Pochwycono w gotówce i biżuterji 20,000 rb.

### Pożar.

We wsi Reno, gub. poławskiej, spłonęło 80 domostw oraz było rogate. Straty olbrzymie.

### Ruble w Berlinie.

Dziś 8 października 216.30.

# Rozkład jazdy pociągów na kolei Wiedeńskiej.

W stronę Sosnowca i Granicy.						W stronę Warszawy.					
Nr	Pociągi	Przychodzi	Postój	Odechdzi	Czas	Nr	Pociągi	Przychodzi	Postój	Odechdzi	Czas
19	Osobowy	6.37	12	6.49	rano	18	Osobowy	6.34	8	6.42	wieczorem
9	Pocztowy	11.37	10	11.47	przed połud.	2	Kurjerski	2.44	8	2.52	w nocy
15	Osobowy	2.37	8	2.45	po połud.	38	Osobowy	9.59	10	10.09	wieczorem
17	"	5.43	10	5.53	"	20	"	1.52	10	2.02	w nocy
5	Pośpieszny	7.20	8	7.28	wieczorem	56	Mieszany	12.09	15	12.24	"
87	Osobowy	9.00	10	9.10	"	40	Osobowy	—	—	5.25	nad ranem
39	"	12.06	—	—	w nocy	6	Pośpieszny	9.39	8	9.47	rano
55	Mieszany	9.04	18	9.22	rano	16	Osobowy	11.11	9	11.20	przed połud.
1	Kurjerski	4.16	8	4.24	nad ranem	10	Pocztowy	3.36	10	3.46	po połud.

## Rozkład jazdy pociągów na kolei Herbskiej.

Z Częstochowy do Herbów, odchodzi: o 7.30 r., 9.14, 11.49 przed połud., 3.23, 5.53<sup>o</sup> po południu oraz w święta o 2.10 po popołudniu.  
 Z Herbów do Częstochowy, odchodzi: o 7.27 r., 10.17 r., 1.06, 4.30 po połud., 8.19 wieczorem, oraz w święta o 7.20 wieczorem.  
 Z Częstochowy do Hantke, odchodzi: o 7.30 r., 1.55, 5.00 po południu, oraz w święta o 11.23 przed połud., i 5.34 po południu.  
 Z Hantke do Częstochowy, odchodzi: o 8.20 r., 12.05 w połud., 4.05 popołud., i 6.05 wieczór oraz w święta o 2.30 po połud.  
 Z Częstochowy do Blachowni, odchodzi o 5.53 rano. — Z Blachowni do Częstochowy, odchodzi o 7.53 po połud.



## DRUKARNIA

### F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

### DRUKARNIA ŚWIEŻO ZAOPATRZONA

### W NOWE PISMA

afiszowe i tekstowe, w siłę elektryczną.

NA SKŁADZIE

książki dla gospodarzy domów do zapisywania lokatorów

## Skład sukna i kortów J. KORN BROTA

(sklep frontowy)

w Częstochowie, aleja I № 4, dom Pankowskiego.  
 Poleca na sezon bieżący w wielkim wyborze wyroby sukienne, szewiot, kamgarnów z pierwszorzędnych fabryk a także materiały męskie na damskie kostiumy angielskie po cenie nader przystępnej, jak również 867 sukna na uczelniskie ubrania. 2-1

**ZNAJĄ ze swej dobroci**

### Kapustę ŚLAWA Halinowa

1000 pudów. Pud po 40 kop

poleca do zimowego kwaszenia

Zakład Ogrodniczy „Halinów” w Częstochowie

Władysława Zawady

Potrzebne 500 sztuk rogożek używanych.

948-6-1

## „Europejska Konkurencja”

Sosnowiec, ul. Modrzejska dom p. Turskiego.

Wszystkie przedmioty po 20 kop.

do wyboru:

Zawiadamia Sz. Publiczność, że zaopatrzone zostało w rozmaite zagraniczne nowości zabawki, oraz galanterijne, toaletowe, terrakotowe i fajansowe przedmioty. Oddzielny ścieg dla p.p. hutowników w tym samym domu. Z szacunkiem Towarzystwo Europejskiej Konkurencji.

## Zatwierdzona przez wyższe władze SZKOŁA MODNIARSKA

z prawami udzielania patentu

## M-me HENRIETTE

przy magazynie mód Mazowiecka № 6. Zapis uczennic codziennie. 837 6-3

Niezrównanej dobroci emalje podłogowe

## „NOBILES”

sprzedaje skład apteczny Stanisława Hamburga, Aleja II róg Teatralnej, Częstochowa. 20-8

Wydawca: F. D. Wilkoszewski.

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

## Do sprzedania tanio

kompletne urządzenie sklepowe, (massiv dąb czysty), prawie nowe, składające się z dwóch kontuarów, podstaw z szufladami i szafami oszklonemi na trzy ściany, kasy, pułek, zdatne na handel win, skład apteczny, cukierniczy i t. p. Wiadomość w handlu win J. Hamburg. 973 3-1

## OGŁOSZENIE.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

## „OBROŃA”

na Częstochowę i okolice; podaje do wiadomości swoich członków że w dniu 13 października r. b. odbędzie się

## ogólne nadzwyczajne Zebranie

o godz. 2 po poł. w sali Stow. Katolickiego, vis a vis Nowego Kościoła.

Zarząd.

P. S. Biletom wejścia służyć będzie kwit i książeczka Stowarzyszenia. 978-3-1

## Nadeszły

z Holandii cebulki hiacyntów i tulipanów do sadzenia w porze obecnej. Oprócz wielkiego wyboru kwiatów sezonowych kwitnących, 6 tysięcy palm różnych odmian, 500 szt. Awokaryj, 600 Fikusów, 500 Asparagusów, Kokosy, Cytryny i Pomarańcze z owocem a prztem kilkanaście tysięcy roślin liściastych i dekoracyjnych poleca Zakład ogrodniczy S. Jastrzębskiego. 980 4-1

Poszukuję posady prywatnej w kantorze fabrycznym lub innej. Pośredniczący otrzyma 50-80 rub. nagrody. Oferty w Redakcji dla „Czekajęcego.” 979-1-1

Chleb pszenno razowy poleca piekarnia pod Teatrem, filje: Aleja II Nr. 38, Aleja III Nr. 52. Dojazd Nr. 13. 935 2-1

## Zakład kuśmierski Tomasza Nagłowskiego

w Częstochowie, ulica Wieluńska № 3

poleca w wielkim wyborze: tołuby stróżowskie, spodnie, kamizelki, serdaki. Tamże wyprawa skór. 899 15-5

Kierat do sprzedania. Wiadomość III Aleja Nr. 57. 977-3-1

Garnitur mebli salonowych wskutek wyjazdu sprzedam zaraz. Wiadomość ul. S. Barbary № 15. 963 3-2

## Magazyn ubiorów i akryc damskich

## HONORATY

Aleja II № 16 dom W-go Leicha. 958 15-8

# BOIMBA w Katowicach

nie eksplodowała, ale za to

## J. Małczewski

przeniósł swój specjalny skład cygar z ulicy Pocztowej na

## Dyrekcijną № 4

naprzeciw księgarni Górnoślązaka i poleca się Szan. Odbiorcom.

960

5-8

Redaktor: Wł. Rewiński.